

Dr hab. Zbigniew Trzaskowski, prof. UJK  
Instytut Literaturoznawstwa i Językoznawstwa  
Uniwersytet Jana Kochanowskiego

**Recenzja dysertacji doktorskiej magister Magdaleny Marii Jaroń:  
*Kreacja i funkcje ruchu w poezji Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego.***

**Promotor: Dr hab. Ewa Górecka, prof. UKW.**

Autorka starannie uporządkowanej rozprawy podjęła się interdyscyplinarnej analizy motywiki ruchu w twórczości poetyckiej Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego z trzech perspektyw: ontycznej, temporalnej oraz wolitywno-konceptualnej. Spójna całość jest współmierna do sformułowania tematu i wyeksplikowanych w części wstępnej założeń metodologicznych, szczególnie fenomenologiczno-hermeneutycznego oraz historyczno-krytycznego. We wprowadzeniu padło kilka zobowiązań (rzetelnie zrealizowanych w kolejnych partiach tekstu), dotyczących zarówno zakresu poddanego oglądowi materiału, przyjętego nazewnictwa teoretycznego, ale przede wszystkim metodologii badań.

Dla dobra humanistyki odeszła w niepamięć konieczność wyjaśniania, jak bardzo inspiracje filozoficzne sprzyjają rozwojowi myśli literaturoznawczej. Tym tropem podąża doktorantka, konsekwentnie unika w zaprezentowanym wywodzie uproszczeń, dostrzega specyfikę zróżnicowanych gatunkowo tekstów oraz ich teleologiczną wymowę. Wielokrotnie podkreśla istotne znaczenie hermeneutyki, *sub specie* fenomenologii hermeneutycznej, w badaniach literaturoznawczych, co potwierdzają najnowsze publikacje Arkadiusza Faltyna, *Hermeneutyka w polskich badaniach literackich* (2014), Andrzeja Przyłębskiego, *Fenomenologia hermeneutyczna* (2014), Michała Januszkiewicza, *Być i rozumieć. Rozprawy i szkice z humanistyki hermeneutycznej* (2017) czy dorobek znanych w światowej teorii literatury, komparatystyki tekstów kultury czołowych przedstawicieli ponowoczesnej hermeneutyki – Mario Pernioli, Hugh J. Silvermana,

Gianniego Vattimo, twórców inspirujących się dorobkiem klasyków hermeneutyki filozoficznej: Paula Ricoeura i Hansa-Georga Gadamera.

Popularność metod hermeneutycznych w badaniach literackich wiąże się z genezą hermeneutyki filozoficznej wywodzącej się ze studiowania tekstów o zróżnicowanej genologii oraz z literackimi zainteresowaniami czołowych hermeneutów, np. tragedią grecką i arcydziełami poezji w języku niemieckim u Gadamera, artystycznymi walorami Biblii u Ricoeura, komparatystyką literacką u Silvermana, powieściami Henry'ego Jamesa i twórczością Samuela Becketta u Pernioli. Gianniego Vattimo popularyzuje w Polsce m.in. wysoko punktowany periodyk Instytutu Badań Literackich PAN „Teksty Drugie”. Nie bez kozery więc fenomenologia hermeneutyczna znalazła się w centrum zainteresowań literaturoznawczych mgr Magdaleny Marii Jaroń, dostrzegamy w jej podejściu badawczym również kontynuację idei hermeneutyki w produktywnym i nowszym nurcie refleksji teoretycznoliterackiej (czy też postteoretycznej), za jaki badacze uznają neopragmatyzm Stanleya Fisha.

Różnorakie instrumentarium badawcze podnosi wartość zaprezentowanych w rozprawie treści merytorycznych. Zwięzłe tytuły poszczególnych jej części sygnalizują charakterystyczne wątki ideowe analizowanych zagadnień, wiążą się z nimi w sposób jak najbardziej komplementarny. Cytaty w liczbie tysiąca dwustu pięciu nie rozbijają proporcji między autorskim wywodem a przywoływanymi opiniami, stanowią punkt wyjścia do szczegółowego opisu konkretnej kwestii bądź potwierdzają autorskie tezy. Rozważania teoretyczne, w postaci wprowadzeń, objaśnień i wykładni, znajdują egzemplifikację w trafnie dobranych wyimkach z tekstów źródłowych. Cytacje ułatwiają z jednej strony „ogarnięcie” przez czytelnika analizy autorki, z drugiej zaś poprzez indywidualny ogląd fragmentów przywoływanych tekstów poprowadzą odbiorcę do własnej refleksji w optyce „formy otwartej”.

Umiejętne wplatanie tekstu źródłowego w tok zasadniczego dyskursu sprawia, że refleksja dotycząca konkretnych wyimków analizowanej twórczości przybiera wymiar uniwersalny i syntetyzujący. Zastosowana strategia: „całość oświeć część, a część rzuca światło na całość” okazuje się poznawczo owocna. Takie postępowanie badawcze łączy doktorantka ze stopniowym dochodzeniem do całościowego obrazu, co czytającemu pozwala obserwować *modi concipiendi* i *operandi*, bez wyjątku cały proces wnioskowania, a nie tylko jego końcowy efekt. Metoda zestawień analitycznych i konsekwentnie



stosowana wykładnia komparatystyczna sprawdzają się po wielokroć w opiniowanym tekście.

Doktorantka, rozpatrując fenomenologię potrójnie rozumianego ruchu, sugeruje sposób przesunięcia źródła sensu, nie poza podmiot, ile przed niego. *Modus moti* staje się każdorazowo wydarzeniem, uzyskuje w kreacji autora *Pieśni paschalnej* – jako pierwiastek konstytutywny świata przedstawionego – swoistą autonomię, umożliwia tu i teraz na poziomie przedmiotów przedstawionych porządkowanie przestrzeni realnej, ale także przekraczanie granic rzeczywistości, natomiast przez akty czysto intencjonalne transcendencję. Metafora, ironia, amplifikacja, parodia, hiperbola, „obrazowanie poetyckie na wspak” implikują nieusuwalną wieloznaczność kreacji motywu ruchu; staje się on bogatszy z semantycznego punktu widzenia, ściślejszy w ujęciu syntaktycznym.

Faktory ruchu ukazują relację wewnętrznej zależności świata i *bycia-tu (Dasein)*, ujmowanie bytu egzystencjalnego poza światem nie miałyby sensu (zob. s. 57-398 rozprawy). *Byt-w świecie* z perspektywy ruchu myśli można określić mianem transcendencji, albowiem w przeciwieństwie do bytu zamkniętego w sobie jest on otwarty na to, co nie stanowi jego istoty, czyli stanowi miarę swoich możliwości, projekt istnienia. Pani Jaroń, reflektując ruch vs. czas, słusznie konstatuje w oparciu o materiał badawczy, że atrybuty opisowe *Dasein* objaśniają przemijanie i nachylenie ku śmierci, dwie determinanty istoty człowieka, rzuconego w świat, danego samemu sobie jako fakt. Interesująco noetycznie jawią się celne spostrzeżenia o ruchu – doświadczaniu przemijania w obrazie retencyjnym (s. 428-436). Śmierć należy więc do kondycji ludzi, nie stanowi dla ich egzystencji zdarzenia wewnętrznego. Trwoga przed niczym, Heideggerowskim *Niebytem*, uświadamia człowiekowi całą nienaturalność osobowego istnienia i ujawnia mu samego siebie jako *rzuconego-w-istnienie*, projekt bycia sobą, ograniczony czasowością. W kontekście ruchu *bycie-tu* staje się bardziej zrozumiałe poprzez temporalność. Modalność czasu, wieloraka jedność przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, trzech wykluczających się momentów, a jednocześnie związanych w tym samym rzucie, oznacza fakt dochodzenie do siebie albo możliwość.

Refleksje zamieszczone w dwóch ostatnich rozdziałach dysertacji (s. 409-510), należy uznać za gruntowne przemyślenie zagadnień temporalności i transcendencji ruchu w liryce K. I. Gałczyńskiego, za rozważania wartościowe poznawczo dla czytelnika. Podobnie rzecz się ma z wykorzystaniem pojęcia intertekstualności i uwzględnianiem metod strukturalno-semiotycznych. Na wzmiankowanych kartach rozprawy pojawia się

też z pożytkiem dla dyskursu retoryka lingwistyczna, w znaczeniu zaproponowanym przez Rolanda Meyneta, czyli próba wizualizacji konstrukcji i przesłania utworu dzięki wyodrębnieniu z tekstu pomniejszych jednostek semantycznych. Na gruncie polskim propaguje ją m.in. Jakub Zdzisław Lichański, wnikliwy komentator związków poematu *Niobe* z literaturą powszechną, przywołany zresztą w recenzowanej pracy. Nie może dziwić zatem, że w pracy dominantą treściową jest także (poza funkcją poznawczą) aksjologia. Niepodobna z jej pominięciem czytać liryki bezpośredniej Gałczyńskiego, poezji o silnym przesłaniu egzystencjalnym, mierzącej „ruch życia” całością doświadczeń konstytuujących humanitatem jednostki w procesie stawania się człowiekiem. Taka lektura zawsze pozostanie ułomna, niepełna, krzywdząca autora.

Wnikliwy ogląd całości dysertacji prowadzi do konkluzji o zdecydowanie szerszym polu obserwacji badaczki, dzięki czemu rozprawa wiele zyskuje w zakresie kontekstów porównawczych. Myślę tu o tych zwłaszcza fragmentach pracy, w których po rekapitulacji reprezentatywnych osądów filozofów o ruchu – poczynając od greckiej filozofii przyrody, Arystotelesa przez filozofię średniowieczną, oświeceniową po egzystencjalizm Jean-Paula Sartre’a) autorka dokonała pogłębionej wykładni tego terminu u M. Heideggera oraz zarysowała problemy interpretacyjne towarzyszące znawczyniom i znawcom filozofii niemieckiego fenomenologa, hermeneuty, egzystencjalisty. Szacunek wobec przedmiotu badań i respekt w stosunku do instytucji akademickich nie przejawia się u doktorantki zbyt „uroczystą” retoryką filozoficzną czy literaturoznawczą. Wyważone stanowisko mgr Jaroń – ujawnione m.in. w przyjęciu postawy referującej różnorakie poglądy – dowodzi, że mamy do czynienia z badaczką dojrzałą, potrafiącą krytycznie oceniać stan badań, a także dystansować się od wypowiedzi jednostronnie oceniających twórczość K. I. Gałczyńskiego. Nawiasem mówiąc, czy można oddzielić poetę od jego poezjowania, filozofa od jego filozofowania? Zarówno Gałczyński, jak i Heidegger zmagali się z dwoma cierniami Pawłowymi, ale czy zaważyły one na twórczości każdego z nich? Doktorantka dorobek obydwu protagonistów swojego studium poddaje z pozycji ergocentrycznej drobiazgowej wręcz, można rzec – wiwisekcji naukowej, *sine ira et studio*, pomna na opinię Leopolda Staffa o twórczości „Mistrza Ildefonsa”:

Pokazałeś w wesołej herezji  
Przez swe fraszki fiołkowe i gęsie,



Ile jest nonsensu w poezji  
I ile poezji w nonsensie.

Obszerna, na wskroś urozmaicona, aktualna bibliografia załącznikowa liczy 353 pozycje, w tym 9 z zakresu netografii, co uświadamia czytelnikowi ogrom pracy włożonej przez panią Jaroń, aby uskutecznić ambitne przedsięwzięcie. W wykazie znajdziemy, dobrane z niewątpliwym znawstwem, publikacje naukowe zarówno z zakresu literaturoznawstwa, jak i filozofii, teologii, lingwistyki, egzegezy biblijnej, religioznawstwa, socjologii, kulturoznawstwa, historii sztuki, antropologii, historiozofii, psychologii oraz innych specjalności, mieszczących się w obrębie szeroko pojętej humanistyki. Na podkreślenie zasługuje fakt wyzyskania tych spośród opracowań, które w sposób najpełniejszy pozwoliły zrekonstruować tytułową problematykę. O staranności kwerendy bezpośredniej świadczy np. wykorzystanie w rozprawie treści zawartych w monografii Hugo Otta, *Unterwegs zu seiner Biographie*, jak dotychczas najlepiej udokumentowanej prezentacji życia, ewolucji myśli filozoficznej i światopoglądu M. Heideggera.

Dla mgr Jaroń kluczowe znaczenie w literaturoznawczym oglądzie najnowszych badań nad twórczością autora *Balu u Salomona* mają rozprawy cenionych nie tylko w polskim środowisku humanistycznym badaczek i badaczy z zakresu gałęziologii: Ewy Góreckiej, Adama Kulawika, Jerzego Stefana Ossowskiego, Teresy Wilkoń, Marty Wyki. Oprócz prac *stricte* naukowych z wielu uprzednio wymienionych po części dziedzin wiedzy uwzględnia w wieloaspektowej analizie najistotniejszych dla tematyki rozprawy zagadnień publikacje o nachyleniu praktycznym.

Drobne uwagi o charakterze krytycznym można mieć do niektórych rozwiązań stylistycznych. Tu i ówdzie w tekście pojawiają się: błędy fleksyjne, interpunkcyjne, literówki, nieprawidłowe zaznaczania wcięć akapitowych. Koniecznie trzeba wyjustować przypisy i adresy bibliograficzne. Partykułę „nie” z przymiotnikiem „opracowanych” piszemy łącznie. W spisie treści nie podano zakończenia (s. 511-515). Przy nazwiskach Małgorzaty Baranowskiej, Teresy Wilkoń, Marty Wyki w bibliografii załącznikowej powtarzają się ich utwory. Autorka posługuje się terminami „podmiot utworu” (82 razy) i „podmiot liryczny” (9 razy). Niemale zamieszanie pojawia się w związku z tymi pojęciami. Wystarczy przypomnieć sobie długie dyskusje literaturoznawców na ten temat. Jako że „podmiot” jest formą gramatyczną, nie może więc niczego czuć, ani doświadczać. Wydaje się, że lepiej już pisać „bohater liryczny” lub „autorskie ja”, bo

choć brzmi to równie niezgrabnie, to przynajmniej metodologicznie nie jest błędne. Zważywszy fakt posiłkowania się filozofią M. Heideggera w analizie i interpretacji poezji, lepiej użyć terminów „ja liryczne”, w macierzystym języku autora *Sein und Zeit*: „*lyrisches Ich*”, rzadziej „*generisches Ich*” („ja ogólne/powszechne”). Gałczyński obok dobrej lub dostatecznej znajomości pięciu innych języków (angielski, francuski, hiszpański, rosyjski, włoski) biegle posługiwał się niemieckim, znał też języki starogrecki i łacinę. Skoro jesteśmy przy łacinie: pisze się „*spiritus corporalis*” (s. 22), „*spiritus movens*” (s. 326), nie „*spirytus*”. Po odpowiedniej redakcji technicznej monografia zasługuje na druk.

\* Dysertację, w której podjęto zagadnienia trudne i ważne pod względem naukowym nie tylko dla osób badających twórczość K. I. Gałczyńskiego, przeczytałem z zainteresowaniem, uznaniem dla umiejętności dyskursywnego myślenia, logicznego wnioskowania i erudycji jej autorki. Mamy do czynienia z w pełni ukształtowaną w zakresie warsztatu naukowego badaczką, która nadrzędne zagadnienie opracowała wieloaspektowo. Temat został dobrany odpowiednio, kompozycja nie budzi zastrzeżeń. Z uwagi na walory merytoryczne pracę uznaję za co najmniej ponadprzeciętną, a w niektórych partiach analitycznych znakomitą. Doktorantka zaprezentowała akapit po akapicie bardzo dobre przygotowanie ogólnohumanistyczne, szeroki horyzont intelektualny, sumiennie przyswoiła zachodnioeuropejską metodologię w badaniach literaturoznawczych, gruntownie przemyślała tytułową problematykę. Z niewątpliwą sprawnością intelektualną „porusza się” po obszarze poetyckich kreacji i funkcji ruchu, ujawnia w tej materii kompetencje filologiczne i filozoficzne, również w wielości lektur kontekstowych i opracowań, należycie dobranych, i co najważniejsze – sumiennie przestudiowanych. Pierwszy przykład z brzegu: odwołanie się przy podaniu źródłosłowa terminu-klucza „pascha” do dwóch mniej znanych publikacji z dziedziny egzegezy biblijnej. Gwoli ścisłości, obok podanych w przypisie dwóch znaczeń *pasah* trzeba dodać i trzecie, mianowicie „rytualne tańczenie wokół ofiary złożonej na ołtarzu” (1 Krl 18, 26), jak również pokrewieństwa etymologiczne z asyryjskim *pasahu* (ułagodzić) i egipskim *pa-sh* (uderzenie).

Koncepcyjnie i metodologicznie przemyślane rozważania naukowe, bazujące na trafnie dobranym materiale źródłowym, nacechowane precyzją terminologiczną i konsekwentnym stosowaniem przyjętych metod, stanowią bardzo dobre wprowadzenie do lektury całej twórczości Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, będą atrakcyjne pod względem poznawczym dla potencjalnego czytelnika.

Rozprawa doktorska mgr Magdaleny Marii Jaroń spełnia w całej rozciągłości wymogi merytoryczno-formalne, stawiane przez ustawę o stopniach i tytule naukowym. Szanowną Komisję proszę o jej wyróżnienie oraz dopuszczenie do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

*Z. Trzaskowski*

dr hab. Zbigniew Trzaskowski, prof. UJK

Kielce, 29 VIII 2023 r.